

Bitcoiny uznane za nielegalne przez Bank Tajlandii

1 sierpnia 2013

Sprzedaż bitcoinów jest nielegalna, podobnie jak płacenie nimi i przesyłanie ich poza Tajlandię – uznał Bank Tajlandii. Inne kraje mogą podjąć podobne decyzje, ale jakie to będzie miało znaczenie?

Wirtualna waluta Bitcoin coraz częściej jest dostrzegana przez władze. W USA podejmowano już próby regulowania bitcoinów, ale skończyło się na wymianie pism wyjaśniających, że bitcoiny nie są ani usługą płatności, ani rodzajem pieniędzy.

Nieco inaczej potoczyły się wydarzenia w Tajlandii. Media podają, że cyfrowa waluta została w tym kraju zdelegalizowana. Nie jest to do końca prawda.

Firma Bitcoin Co. Ltd prowadziła w Tajlandii stronę internetową, która umożliwiała handel wirtualną walutą. Ta firma sama wystąpiła do władz o to, aby uzyskać wszelkie niezbędne pozwolenia na tę działalność.

Z oświadczenia na stronie Bitcoin Co. Ltd wynika, że 29 lipca zorganizowana została konferencja z udziałem 15 przedstawicieli Banku Tajlandii. W czasie tej konferencji przedstawiciel Bitcoin Co. Ltd. zaprezentował, jak działa Bitcoin, jakie są zalety waluty i jak działa jego firma.

Przedstawiciele Banku uznali, że w Tajlandii nie istnieje prawo regulujące podobne zjawiska. Zauważyli, że Bitcoin pomija wiele ważnych aspektów finansowych. Wyrazili więc opinię, że kupowanie bitcoinów, sprzedawanie ich, a także handlowanie z ich użyciem i przekazywanie ich osobom spoza Tajlandii jest nielegalne. W obliczu tej opinii firma Bitcoin Co. Ltd postanowiła wstrzymać swoją działalność.

W tej sytuacji przesadą jest stwierdzenie, że Tajlandia zdelegalizowała bitcoiny. W rzeczywistości Bank Tajlandii stwierdził, że jego zdaniem handel bitcoinami jest nielegalny, ale bank nie ustanawia prawa. Robi to rząd i Zgromadzenie Narodowe. Prawo Tajlandii po prostu nie reguluje kwestii bitcoinów.

Z relacji Bitcoin Co. Ltd wynika nawet, że Bank Tajlandii ma zamiar wrócić do rozważenia kwestii bitcoinów, ale nie wiadomo kiedy. Jest to kolejny dowód na to, że trudno mówić o zdelegalizacji. Możliwe, że przykład Tajlandii naprawdę zachęci inne kraje do zdelegalizowania tego zjawiska, co również nie musi być faktycznym zagrożeniem dla kryptowaluty.

Nawet gdyby Tajlandia faktycznie zdelegalizowała bitcoiny, trudno sobie wyobrazić egzekwowanie zakazu ich używania. Można się nawet spotkać z opiniami, że taka zdelegalizacja w istocie zwiększyłaby zaufanie do bitcoinów w niektórych kręgach ich użytkowników.

Wydaje się, że dużo wody musi upłynąć w rzekach na całym świecie, zanim powstanie jakieś prawo rozsądnie regulujące Bitcoin. Tylko czy takie prawo jest potrzebne? Niebawem mogą powstać kolejne kryptowaluty, a ludzie zaczną domagać się wolności korzystania z nich. Możliwe, że z czasem zaczną się mówić o „wolności wyboru waluty”, podobnie jak dziś mówimy o wolności obywatelskiej albo o wolności słowa.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)